

Porządkowanie prawa weterynaryjnego

W ostatnim czasie miały miejsce dwa ważne wydarzenia dla polskiej gospodarki i weterynarii, jak podpisanie porozumienia z Rosją o handlu mięsem oraz wybuch epizootii grypy ptaków. Odsunęło to na dalszy plan rozmowy z rządem o zmianie przepisów naszego prawa. W trybie pilnym przygotowaliśmy dla ministra rolnictwa i rozwoju wsi projekt budżetu na 2008 r. dla powiatowej, wojewódzkiej i granicznej Inspekcji Weterynaryjnej, szczególnie zwracając uwagę na podwyżkę płac dla jej pracowników. Na poświęconym omówieniu tegorocznego budżetu posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi szczegółowo uzasadniliśmy potrzebę zwiększenia środków dla Inspekcji Weterynaryjnej. Zwróciliśmy uwagę na to, że większość tych pieniędzy trafi pośrednio do rolników, a zapewnienie odpowiedniego finansowania weterynarii powinno być w ich żywotnym interesie. Zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, badanie pasz, kontrola identyfikacji zwierząt są bardzo kosztowne. Aby wykonać te zadania weterynaria powinna mieć budżet na właściwym poziomie, a chroniący zdrowie publiczne lekarze weterynarii muszą być dobrze wynagradzani. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przegłosowała zwiększenie budżetu dla Inspekcji Weterynaryjnej o 200 mln zł, co gwarantowałoby realizację programu zwalczania choroby Aujeszkyego. Jednak sejmowa Komisja Budżetu i Finansów Publicznych obniżyła tę kwotę do 90 mln zł, a posłowie na posiedzeniu plenarnym „wycięli” ją do zera. Oznacza to, że polski hodowca nadal będzie miał problemy z eksportem żywych świń, gdyż nie będzie realizowany program zwalczania choroby Aujeszkyego.

Gdy to piszę w Sejmie toczy się zacięta walka o każdy milion złotych z budżetu. Potrzebujących zwiększonych dotacji jest bardzo wielu, trudno przewidzieć jaki będzie finał tych zmagania. W tej chwili przeważają żądania lekarzy medycyny i nauczycieli, ale my pracujemy nadal nad działaniami, które poprawiłyby płace naszym inspektorom. Możliwe, że aby wymusić podwyżkę płac trzeba będzie sięgnąć do strajku lub innego zgodnego z prawem rozwiązania wstrzymującego pracę Inspekcji Weterynaryjnej. Wymagana będzie pełna dyscyplina wszystkich zainteresowanych.

9 stycznia b.r. miało miejsce spotkanie ministrem Markiem Sawickim, podczas którego szczegółowo omawialiśmy problemy dotyczące weterynarii- poczynając od epizootii grypy ptaków i wstępnej analizy jej skutków, zagadnień związanych z funkcjonowaniem Inspekcji Weterynaryjnej i możliwości wpływu ministra na bieg wydarzeń przy zwalczaniu chorób zakaźnych. Była też mowa o budżecie i płacach w Inspekcji Weterynaryjnej, o jej sytuacji kadrowej i uciążliwościach wynikających z przynależności pracowników Inspekcji

do służby cywilnej oraz konieczności zmiany prawa w tym względzie. Wskazaliśmy na potrzebę kontynuowania prac legislacyjnych, szczególnie nad pionizacją Inspekcji Weterynaryjnej, w tym zmiany art. 16. Mówiliśmy też o potrzebie zmian w rozporządzeniach o opłatach i wynagrodzeniach lekarzy weterynarii, o specjalizacji lekarzy weterynarii oraz rozporządzeniach dotyczących obrotu produktami leczniczymi weterynaryjnymi. Wskazaliśmy na konieczność kontynuacji prac w zespołach złożonych z pracowników ministerstwa i samorządu lekarzy weterynarii.

10 stycznia b.r. wzięliśmy udział w posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na którym procedowano implementację prawa unijnego oraz zmianę art. 1 ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. Podczas posiedzenia zaproponowaliśmy zmianę w art. 10, która upoważniałaby Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną do prowadzenia specjalizacji lekarzy weterynarii. Wcześniej w lipcu ub. r. złożyliśmy ministrowi taki projekt. Uzasadnialiśmy, że Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach, jako jednostka budżetowa nie radzi sobie z problemem zarządzania pieniędzmi wpłacanymi przez lekarzy weterynarii, którzy z punktu widzenia prawa są osobami fizycznymi. Ciągłe występują niedopowiedzenia w sprawie gospodarki tymi funduszami. Powołana przez ministra rolnictwa Komisja do spraw Specjalizacji Lekarzy Weterynarii nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie i jakiegokolwiek kontroli nad jej finansami o czym świadczy korespondencja prowadzona przez zainteresowane strony. Stąd nasze dążenie do zmiany. Ze względów proceduralnych nasza propozycja nie została przyjęta przez komisję, ale posłowie stwierdzili, że sprawa powinna być procedowana w innym terminie. Sejm w drugim czytaniu jednogłośnie przyjął projekt naszej ustawy.

15 stycznia b.r. uczestniczyłem z sześciuosobowym zespołem Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej w konferencji uzgodnieniowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozporządzeń ministra rolnictwa do ustawy - Prawo farmaceutyczne. W rozmowach uczestniczyły wszystkie zainteresowane strony: przedstawiciele Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, Głównego Lekarza Weterynarii, Departamentu Prawnego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i zaproszeni goście. Cztery godziny poświęciliśmy na omówienie projektu rozporządzenia w sprawie sposobu prowadzenia dokumentacji obrotu detalicznego produktami leczniczymi weterynaryjnymi i wzoru tej dokumentacji. Oprotestowaliśmy projekt rozporządzenia i zaproponowaliśmy proste rozwiązanie, proponując, żeby podstawowymi dokumentami obrotu produktami leczniczymi weterynaryjnymi była faktura zakupu tych produktów i książka leczenia zwierząt. Projekt ten prezentujemy w załączeniu. Wiemy, jak ważne jest to dla

prywatnie praktykujących lekarzy weterynarii, którzy na co dzień nękanii są przez wojewódzkie weterynaryjne kontrole farmaceutyczne, domagające się dokumentów detalicznego obrotu produktami leczniczymi weterynaryjnymi. Prowadzenie tej dokumentacji jest według mnie niezasadne, gdyż lekarz wykonujący praktykę stosuje te produkty bezpośrednio i osobiście lub pod nadzorem. Zależy nam na uproszczeniu prawa w tym zakresie. Wychodzimy z założenia, że najważniejsze w tej dokumentacji jest kontrolowanie okresu karencji u zwierząt gospodarskich oraz legalność nabywania leków z przepisu lekarza weterynarii. „Dzicy handlarze” są poza kontrolą ponieważ nie prowadzą zarejestrowanej działalności gospodarczej. Przedstawiciele firm paszowych, którzy przy okazji sprzedaży pasz oferują różne chemioterapeutyki zwykle mają „porządek w papierach” i skrupulatnie prowadzą dokumentację obrotu detalicznego. Te dwie grupy powinny być poddane szczegółowej kontroli obrotu lekami.

Po wstępnej analizie epizootii ptasiej grypy w Polsce nasuwa się wniosek, że każde duże stado zwierząt gospodarskich powinno być pod nadzorem lekarza weterynarii, wskazanego przez hodowcę, zarejestrowanego u powiatowego lekarza weterynarii, który powinien sprawować całkowitą kontrolę nad stadem. Wszyscy konsultanci pracowaliby pod jego kontrolą oraz na jego i właściciela zlecenie. Jest to niezbędny warunek do prowadzenia właściwego rozpoznania choroby, postępowania w ognisku choroby zakaźnej oraz przeprowadzenia dochodzenia epizootycznego. Będziemy proponowali w tej sprawie odpowiednie regulacje prawne.

7 grudnia 2007 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi podpisał rozporządzenie w sprawie zakresu i sposobu przekazywania danych dotyczących wielkości obrotu produktami leczniczymi weterynaryjnymi przez hurtownie farmaceutycznych produktów leczniczych weterynaryjnych. Podczas posiedzenia komisji sejmowej zwróciliśmy uwagę, że ma ono niewiele wspólnego z projektem, który otrzymaliśmy do konsultacji. Urzędnicy ministerialni, chyba na swoją zgubę zaproponowali sprawozdania w formie pisemnej raportów dotyczących produktów, które zostały sprzedane: kiedy, komu i za ile? Cała ta makulatura ma być przewieziona do Ministerstwa Rolnictwa i przypuszczam że w ciągu 3 miesięcy zapełni korytarze tego szacownego gmachu. Ciekaw jestem, kto ministra wsadził na taką minę? Jest to wyjątkowy bubel prawny.

Nie zgodziliśmy się, aby wojewódzkie weterynaryjne kontrole farmaceutyczne sprawdzały stan sanitarny i techniczny zakładów leczniczych dla zwierząt, gdyż jest to kompetencja okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych wynikająca z ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt.

Problemów jest wiele. Będziemy je jak dotychczas podejmowali, a mając właściwe uzasadnienie i przekonanie do naszych racji będziemy nieustępliwi w dochodzeniu do celu.

Podsumowując, sądzę że nowy rząd będzie z nami współpracował w realizacji programu uproszczenia prawa, a tym samym ułatwienia życia nam wszystkim.

Dr Tadeusz Jakubowski

Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej